

# EXPRESS

# JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 25

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:  
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50%, drożej.  
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40.  
1 " " w kronice . . . . . gr. 80.  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50%, droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 30.

Jarosław, sobota 25 lipca 1931.

Rok IV.

## Ku wytworzeniu nowych stosunków.

Stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej pozostawiają wiele do życzenia. Mamy na myśli wciąż tam trwający spór polsko-ukraiński. Jest to smutny spadek, odziedziczony po Austrii, która, dla utrzymania w swym posiadaniu Małopolski, zupełnie jawnie i systematycznie podsycała antagonizm polsko-ukraiński.

Niestety, — wojna domowa polsko-ukraińska w Małopolsce Wschodniej w r. 1918 była ukoronowaniem owego potwornego dzieła biurokracji austriackiej, wyrządzając obu społeczeństwom niepowetowane krzywdy. Ukraińcy, rozpętywując walkę z Polską, pogrzebali sprawę niepodległości Ukrainy, gdyż koncentrując uwagę na zdobyciu Lwowa, nie mieli sił na obronę Kijowa, który wpadł w ręce „bolszewików”.

Marsz polski w 1920 roku na Kijów wskazywał, że istnienie państwa ukraińskiego leży w interesie polskiej racji stanu. Niestety, niepowodzeniem naszej ofensywy na Kijów nie tylko Ukraińcy ale, i my płaciliśmy kosztą bezsensownej, bratobójczej walki w Małopolsce Wschodniej. Trzeba było dopiero lat, aby czas, ten najlepszy lekarz, zabliznił wzajemne rany, przygasił urazy i nienawiści. Co smutniejsze — nienawiść ta była tak dalece posunięta, że obu społeczeństwom — zarówno polskiemu jak i ukraińskiemu — przeszkadzała ona liczyć się z realnymi interesami swego narodu jako całości. Oba bowiem społeczeństwa w Małopolsce Wschodniej, zaślepione, odurzone nienawiścią, nie chciały zrozumieć, że ich wciąż trwający spór wyrządza krzywdę nie tylko przeciwnej stronie, ale i własnemu narodowi.

Spółeczeństwo polskie nie chciało zrozumieć, że zagadnienie ukraińskie w Małopolsce Wschodniej jest tylko ułamkiem wielkiej, o międzynarodowym znaczeniu kwestji ukraińskiej, dotyczącej olbrzymiego terytorjum, liczącego 40 milionów ludności, — i że mocarstwowe stanowisko Polski w dużym stopniu zależy od tego, jakimi drogami pójdzie rozwój kwestji ukraińskiej. Z drugiej strony, — spór polsko-ukraiński w Małopolsce Wschodniej osłabiał wewnętrzną spójność państwa polskiego, czyniąc z tej dzielnicy jakdyby „tunel”, przez który przedostają się najbardziej wrogie nam żywioły, podminowujące fundamenty naszej państwowości.

Na szczęście jednak — zaczyna przychodzić otrzeźwienie i to właśnie przedewszystkiem wśród tego społeczeństwa, które pierwsze powinno oprzytomnieć, t. zn. wśród społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej. Społeczeństwo to zaczyna rozumieć, że ono pierwsze winno zrobić kroki w kierunku pojednania, — a to chociażby dlatego, że w tej walce zwycięstwo zostało się po jego stronie.

Temu, kto jest zwycięscą — zawsze łatwiej jako pierwszemu wyciągnąć rękę do zgody.

Mnożą się oznaki, że polskie społeczeństwo w Małopolsce Wschodniej zaczyna rozumować kategorjami naprawdę państwowymi, a nie dzielnicowymi. Świadczą o tem artykuły p. Dunin-Borkowskiego, Bocheńskiego, ostatnio śmiały artykuł St. Łosia w „Drodze”, — w tym samym kierunku zmierzają zainicjowane przez p. Dunin-Borkowskiego z jednej strony, a z drugiej przez posłów BBWR. Loewenhertza i Zdzisława Strońskiego towarzyskie zebrania dyskusyjne z działaczami ukraińskimi we Lwowie.

Wszystko sprowadza się do tego, aby oba społeczeństwa, zarówno polskie, jak i ukraińskie, zrozumiały, że od 600 lat Wschodnia Małopolska jest terenem polsko-ukraińskim, gdzie oba te narody są współgospodarzami. i że dlatego wszelkie próby, zmierzające do tego, aby tylko jedna narodowość rządziła tym krajem, — muszą skończyć się niepowodzeniem lub wpędzić ten kraj w stan chronicznego przesilenia.

Dotychczas zaś społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej właśnie tylko siebie chciało uważać za wyłącznego gospodarza tego kraju i wymagało od państwa dla siebie specjalnych przywilejów, a traktowania natomiast społeczeństwa ukraińskiego jako poddanych, a nie równoprawnych obywateli Rzeczypospolitej. A tymczasem właśnie interes Rzeczypospolitej wymaga, aby nie tylko Polacy, bo to ich obowiązek, byli wiernymi jej obywatelami, ale aby również dobrymi obywatelami byli i ludzie należący do mniejszości narodowych.

To zaś może stać się tylko wówczas, jeżeli mniejszości narodowe będą czuli się obywatelami równouprawnionymi, jeśli będą wiedziały, że są powołane do współzrządze-

nia państwem polskim i że mają możliwość swobodnego rozwoju i pielęgnowania swego języka, kultury i wyznania.

To właśnie muszą otrzymać Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej.

Społeczeństwo polskie tej dzielnicy przekonało się niezbitcie, że jeśli chodzi o przynależność Małopolski Wschodniej do państwa polskiego, to niema ani jednego Polaka, któryby nie tylko myślał inaczej, ale któryby nie stanął z bronią w rękę w obronie dziedzictwa Kazimierza Wielkiego.

Ale z drugiej strony społeczeństwo polskie jako całość — nie żywi żadnej nienawiści do narodu ukraińskiego. Przeciwnie — odnosi się do niego jako do narodu z którym chce żyć w zgodzie i któremu z całego serca życzy spełnienia jego pragnień własnego państwa. Wobec tego społeczeństwo polskie obserwuje z największym niezadowoleniem lokalne swary i nienawiści w Małopolsce Wschodniej.

I dlatego przyszedł — zdaje się — już czas, że inne życie winno rozpocząć się w Małopolsce Wschodniej.

Społeczeństwo ukraińskie winno być dopuszczone do współzrządzenia krajem, — przedewszystkiem w samorządzie i instytucjach gospodarczych — winna nauka i kultura ukraińska znaleźć ze strony społeczeństwa polskiego należyty szacunek, a ze strony państwa — opiekę.

Wypuszczenie na wolność Dmitra Lewickiego niech będzie zapowiedzią takiego właśnie nowego okresu w życiu tej pięknej dzielnicy, która, zamiast dotychczasowego trzęsawiska nienawiści i walk, niech się stanie mostem łączącym w miłości i przyjaźni dwa wielkie bratnie narody. T.

Instr. ośw. Knotz Józef.

## Oświata pozaszkolna w powiecie jarosławskim w r. szk. 1930/1.

Człowiek wiedzę posiadający, t. j. człowiek oświecony, zdobywa wolność społeczną, polityczną, a także i dobrobyt materialny. Oświatę, poprzez którą dochodzi się do tej wiedzy, dają szkoły i praca oświatowa pozaszkolna. Na tem, czego nauczą szkoły, nikt jednak poprzestaje

**Wszelkie** środki kosmetyczne i farby do sukien  
wody mineralne krajowe i zagraniczne  
**poleca** Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Telefon 176.

**NA SEZON WIOSENNO-LETNI**

Telefon 176.

**Najnowsze płaszcze  
i kostjomy damskie**POLECA:  
**LEON BLATT**  
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.**Wykwintne raglany - trench-  
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowej firmy Bracia BRAUN. — W ogromnym wyborze! — Warunki dogodne!

nie może nawet w tych warunkach, gdy to będą szkoły najsprawiedliwsze i najlepsze. Nie może poprzestać choćby z tej racji, że wiedzy jest ogrom, przytem nieustannie się ona rozwija, a szkoła daje tylko podstawowe i najważniejsze wiadomości. Resztę kierując się potrzebami życiowymi i zainteresowaniami zdobywać musi już jako dorosły.

Niektórzy ludzie chociaż umieją czytać i pisać są często analfabetami pod względem obywatelskim i społecznym, nie rozumieją racji i potrzeby życia państwowego, nie rozumieją obowiązków względem państwa i obowiązków państwa względem obywateli.

Wkońcu prawie połowa dorosłych obywateli w Polsce nie umie czytać, ani pisać. Nie posiadając wiedzy, ludzie tacy są prawie całkowicie straceni dla naszego życia publicznego, państwowego czy też społecznego. Na ich ciemności żerują demagodzy, wyzyskując głupotę dla swych nieraz bardzo płytkich potrzeb.

Jedynym więc poważniejszym lekarstwem na te dolegliwości jest oświata pozaszkolna związana z akcją społeczną wogóle, jak n. p. z ruchem spółdzielczym.

Praca oświatowa pozaszkolna powinna być w zasadzie opartą o przygotowanie szkolne. W obecnych jednak warunkach musi się często zaczynać od pracy z analfabetami książkowymi, spełniając do pewnego stopnia rolę zastępczą za szkolnictwo.

Pracą oświatową pozaszkolną zajmowały się i zajmują liczne towarzystwa i związki, które rozwijały swą działalność dzięki ofiarności społeczeństwa, subwencjom samorządowym i rządowym a częstokroć i wsparciem partyj politycznych. Związki zależne od partyj politycznych rzecz naturalna nie służyły bezinteresownie oświacie.

Dalej stowarzyszenia oświatowe wiele energii zużyły na walkę o wpływy i zamiast budować swą działalność na zgodzie i miłości jątrzyły jednych przeciwko drugim. Nic też dziwnego, że praca taka często mijała się z celem, a niekiedy nawet przynosiła szkodę (zniechęcenie ludu do oświaty). Zaznaczam, że nie mam na myśli uogólnienia wyżej przytoczonych zarzutów, ale chcę przez to wyrazić, że rezultaty pracy oświatowej pozaszkolnej prowadzonej systemem dotychczasowym nie stały w żadnym stosunku do zużytej energii.

Dlatego też samo życie narzuciło gwałtowną potrzebę koordynacji pracy oświatowej na danych terenach.

Na tem tle tak samo jak w innych powiatach powstała i u nas Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym, którą zorganizowano dn. 14. stycznia 1931 r.

W skład tej Komisji wchodzi p. p.: 1) Starosta Prezentkiewicz jako przewodniczący, 2) inspektor szkolny Bem jako zastępca przewodniczącego, 3) powiatowy instruktor ośw. Knotz J. jako stały referent, 4) Tyralski, sekretarz Samorządu pow. 5) ks. prof. Sypuła, przedstawiciel Kół Związku Kresowej Młodzieży Polskiej, 6) Kopystyńska, przedstawicielka T. S. L. 7) inż. Jarosz, instruktor rol. przy O. T. R. 8) Chudy, przedstawiciel Zw. Naucz. Pol. 9) Dr. Czekalowski, przedstawiciel Sekcji ośw. P. W. i W. F. 10) porucz. Głowa, komendant pow. P. W. i W. F. 11) Kilarski, przedstawiciel Sekcji ośw. Zw. Strzeleckiego, 12) Smockiewiczówna, kier. Sekcji świetlicowej Pol. Białego Krzyża.

Powiatowa Komisja O. P. odbyła 3 po-

siedzenia, na których przedmiotem obrad były sprawy programowo-organizacyjne i budżetowe.

Również na terenie gminy dąży się do wytworzenia porozumienia i współdziałania między poszczególnymi organizacjami oświatowymi i społecznymi, a zarazem dąży się do zainteresowania tą sprawą Samorządu gminnego tworząc Miejskowe Komitety Oświatowe, które w swej pracy kierują się zatwierdzonym przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej regulaminem.

Do zakresu działalności Komitetu należy: a) ujednostajnienie pracy oświatowo-kulturalnej na terenie gminy, b) współdziałanie w zakładaniu ogniska oświatowego (Kursów i świetlicy) i omawianie wszelkich spraw dotyczących pogłębiania i rozszerzania działalności tegoż, c) pozyskiwanie odbiorców oświatowych z pośród dorosłych i młodocianych w wieku powyżej lat 14-tu d) zdobywanie i pomnażanie funduszy na miejscowe cele oświatowe przez staranie się o subwencję, organizowanie przedstawień, zabaw ludowych, wieczornic i t. p. W skład Miejskowego Komitetu Oświatowego wchodzi: a) kierownik Ogniska oświatowego, b) pracownicy Ogniska ośw. c) 2 przedstawiciele Samorządu gminnego, d) po 1 przedstawicielu miejscowych towarzystw oświat-społecz. e) osoby w pracy oświatowo-społecznej zasłużone, f) przedstawiciel konsumentów oświatowych.

Tworzenia Komitetów nie narzuca się, ale są one zakładane tam, gdzie warunki miejscowe na to pozwolą i gdzie wyczuwa się, że ludność jest dostatecznie przygotowaną do zgodliwego współdziałania na polu oświatowym. — Równocześnie z tą akcją rozwija się działalność wychowawczą w kierunku odpowiedniego oddziaływania na wieś, w których ludność jeszcze współpracować nie umie, lub nie chce.

Miejskowych Komitetów Oświatowych w powiecie założono do tego czasu 22. O ich działalności nie wiele da się powiedzieć ze względu na zapoczątkowanie pracy.

Ogniska oświatowe obejmują systematyczną formę pracy (kursy) i doraźną (świetlica).

Kursy dla dorosłych i młodocianych prowadzono w naszym powiecie już od szeregu lat, jednakowoż do tego czasu bez ustalonych programów i planów na przyszłość. Z nowym rokiem szkolnym nastąpi nietylko w tym kierunku zasadnicza zmiana na lepsze, ale będzie się również kładło większy nacisk na jakość punktów pracy, rezygnując świadomie z ilości.

(c. d. n.)

**Kronika.****(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów niezwraca)**

**Osobiste.** Naczelnik tut. sądu p. nadradca Galik i sędzia pow. p. Dr. Jersawetz rozpoczęli urlop wypoczynkowy. Agendy Naczelnictwa objął zastępczo p. sędzia Waćkow.

**Personal administracyjny tut. Kasy Chorych otrzymał wypowiedzenie.** Komisarz likwidacyjny tut. pow. Kasy Chorych em. major p. Zins wypowiedział zajmowane posady wszystkim pracownikom administracyjnym tut. Kasy Chorych, oraz naczelnemu lekarzowi p. Drowi. Orłowskiemu. Wszyscy funkcjonariusze otrzymali dokument wypowiedzenia z powołaniem się na reskrypt Min. Pracy i Op. Społ. oraz okólnik Głównego Urzędu Ubezpieczeń z tem, że trzymiesięczny czasokres wypowiedzenia rozpoczyna się 1 sierpnia br.

Jak nas z miarodajnego źródła informują wypowiedzenia powyższe stoją w ścisłym związku z reorganizacją pow. Kas Chorych, w szczególności, że przypuszczalnie w międzyczasie ukaże się nowa pragmatyka służbowa dla funkcjonariuszy Kas Chorych, która ureguluje stosunek pracy i płacy wszystkich pracowników Kas Chorych.

**Z życia akademickiego.** W sobotę, 18 bm. odbyło się Walne Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Samopomocowego Studentów Wyższych Uczelni w porozumieniu z Powiatowym Kołem Przyjaciół Akademika, które reprezentowali obecni na Zebraniu p. p.: Starosta Mr. Gross Marjan, Nadradca Aślanowicz H., kpt. Kopeć St. i abs. med. Cena Eug. Zebranie zagałę studentów Sommer Jan, poczem wygłosił doskonale opracowany referat „Potrzeba założenia Stowarzyszenia Samopomocowego”. Zebrani w liczbie 40 osób uchwalili jednogłośnie założyć Stowarzyszenie Samopomocowe złożone z młodzieży państwowo lojalnej i przyjęli tymczasowy statut. Następnie wybrano Zarząd w składzie: Sommer Jan - Prezes, Ostrowski Zbigniew, Migocki Roman - Vice-Prezesi, — Cena Bolesław sekretarz, Hnatów Józef skarbnik, oraz Kaczanówna, Urban Wicenty, Superson Tadeusz, Wójcik Br. członkowie zarządu. Specjalny punkt obrad poświęcono działalności prezesa Koła Przyjaciół Akademika p. generała bryg. Wacława Wieczorkiewicza, którego za wybitne zasługi położone dla dobra młodzieży akademickiej wybrano przez aklamację członkiem honorowym Stowarzyszenia.

**Dowcipny sposób na opozycję.** *Piszą nam:* W ubiegłą sobotę o godzinie 17-tej wielkie zainteresowanie wywołało zebranie się pod Kasynem garnizonowym grupy akademików. Mianowicie członkowie tej grupy prosili kontrolujących zaproszenia, by ich wpuścili na salę obrad, kontrolujący zaś uparcie domagali się okazania zaproszeń. Po bezskutecznym czekaniu zebrani opozycjoniści zostali wezwani przez posterunkowego P.P. do rozejścia się. Otóż okazało się, że równocześnie odbywało się Walne Zebranie Stowarzyszenia Samopomocowego Polskich Studentów W. Uczelni. Pomysłowi organizatorzy nie zaprosili swych nieprzejednanych przeciwników i dzięki temu to doprowadzili obrady spokojnie do końca. Warto dodać, że normalne obrady trwają nieraz kilkanaście i więcej godzin, a znane są fakty, gdzie porządek dzienny uchwalano całą noc i zebrani rozeszli się z niczem. Stąd stało się jasnym, że organizatorzy, którzy nie mieli czasu na jałowe dyskusje, nie wpuścili nieżyczliwej opozycji, kierując się dobrem świeżo kreowanego Stowarzyszenia. — Kto wie... może czasem i tak jest dobrze.

**Na Walnym Zjeździe Delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego 5 bm.** został wybrany nowy Zarząd Powiatu Z. S., którego obecny skład osobowy przedstawia się następująco:

Prezes: Ob. Władysław Gawęł, I. Wiceprezes ob. Zygmunt Tyralski, II. Wiceprezes ob. Henryk Aślanowicz, Sekretarz: ob. Aleksander Strauss, Skarbnik: ob. Zygmunt Kurek, Referent ośw.: ob. Mieczysław Bem, Referent rolny: ob. Inż. Albin Jarosz, Członkowie: ob. Inż. Wiktor Nowak, ob. Dr. Dominik Czekalowski, ob. Inż. Norbert Garski.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: Przewodniczący, ob. Zygmunt Laszczyk, Członkowie: ob. Stanisław Ożga, ob. Edward Wiszniewski, Zastępcy: ob. Ks. Zawisza, ob. Franciszek Narolski.

**Wybryk żakowski czy usiłowana zbrodnia?** Dnia 14 bm. w godzinach wieczornych położono na torze kolejowym w odległości 2 km. od dworca kol. w Jarosławiu 3 kamienie, z których 2 były małe, 1 większy o wadze około 10 kg. Kamienie te zostały położone na szynach przez nieznaną pastuchów. Wypadek ten spowodował zatrzymanie pociągu osobowego Nr. 23. Dochodzenia w toku.

**Syn siekierą zamordował swego 67-letniego ojca. Ojacobójca aresztowany.** Wieś Pełkinie była 20 bm. w porze południowej widownią krew w żyłach ścinającej sceny zbrodniczej. Oto w krytycznym czasie, 26-letni Władysław Czereba zamordował w domu siekierą swego 67-letniego ojca staruszka Piotra Czereby. Wedle udzielonych nam informacji przez sąsiada zamordowanego, między zamordowanym a synem od dłuższego czasu podobno panowały niesnaski, które stale podsycala i zaogniała macocha Katarzyna. Krytycznego dnia macocha po spożyciu obiadu udała się na folwark do pracy, pozostawiając w domu męża z pasierbem, między którymi niezawodnie wynikła sprzeczka, w czasie której wyrodny syn porwał się na ojca i siekierą go zamordował. Gdy po pewnym czasie nadszedł sąsiad — z którym rozmawialiśmy, wypytyując się go o szczegóły tej ohydnej zbrodni — i chciał wejść do chałupy, zastał drzwi jednak zamknięte, lecz z wnętrza chaty dolatywały go słabe jęki Piotra Czereby. Domyślając się co zaszło, a w obawie, aby Władysław na niego się nie rzucił bał się bezbronny drzwi wyważyć, natomiast natychmiast udał się na posterunek P. P. i doniósł o tem. Komendant posterunku bezwzględnie udał się na miejsce wypadku, drzwi od chałupy otwarto, a oczom przybyłym przedstawił się zgrozą przejmujący widok. Na ziemi leżały zwłoki zamordowanego staruszka, a ojacobójca na widok P. P. usiłował zbiec do rosnącej w pobliżu pszenicy. Komendant posterunku P. P. w Pełkiniach zorjentowany się w sytuacji ujął ojacobójcę, a na zapytanie, kto zamordował ojca odpowiedział, że „nie wie, gdyż w międzyczasie spał”. Wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się do popełnienia bestjałskiej zbrodni. Bliższe szczegóły, ze względu na tajemnicę śledztwa zapodać nie możemy. Ojacobójcę aresztowano i odstawiono 20 bm. na komisariat P. P., skąd po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń zostanie oddany sądowi.

**17 budynków pastwą pożaru spowodowanego zabawą nieletnich dzieci.** Dnia 13 bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Piotra Zinia w Cieplicach, wskutek czego spłonęło 5 zabudowań gospodarczych na szkodę Piotra Zinia, Iwana Kowalczyka, Iwana Budycza, Jędrzeja Nycza i Fedka Sidorskiego, oraz na szkodę Piotra Wołosa i Iwana Sidorskiego stodoły. Ponadto ogień zniszczył urządzenia domowe i gospodarcze, oraz zpały się 3 świnie i nie co drobiu. Wszystkich budynków spłonęło 17. Szkada wynosi około 26.000 zł. Jak dochodzenia wykazały — pożar spowodowały nieletnie dzieci Piotra Zinia bawiąc się ogniem na podwórzu.

**Znaczna kradzież z włamaniem.** W nocy z 14 na 15 bm. dotychczas niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Judy Ehrenfreunda na przedmieściu dolno-leżajskim i skradli biżuterję i garderobę na łączną kwotę 2.159 zł. 50 gr. Dochodzenia w toku.

**„Krewki Chudoba”** Dnia 16 bm. doprowadzono na Komisariat P. P. Franciszka Chudobę z Jarosławia za uszkodzenie ciała dokonane na osobie Anny Kajdarowej z Kruhela pawłowskińskiego.

**Wybrany na Walnem Zebraniu Stowarzyszenia „Samopomoc” dla Niesienia Pomocy Akademikowi Żydowskiemu w Jarosławiu w dniu 16. lipca b. r.** Wydział ukonstytuował się następująco: przewodniczący: Izidor Wassermann młodszy, zastępca przewodniczącego: Izak Horowitz, referent samopomocowy: Aleksander Silbermann, sekretarz i zast. referenta samopomocowego: Justyn Margulies, skarbnik: Nusia Rothówna, członkowie Wydziału: Barth Bronisław, Bien Abraham, Blatt Abraham, Flusser Naftali, Ingber Izidor, Kupper Herman.

## Ze sportu.

# Decydujący mecz o mistrzostwo klasy „B” wygrywa - sędzia!

**Opinia publiczna domaga się wytoczenia śledztwa przeciw sędziemu i unieważnienia zawodów  
Apel do Podkolegium sędziów piłki nożnej w Przemyślu.**

Ostanim zawodom H. K. S. „Czuwaj” (Przemyśl — W. K. S. „Ognisko” (Jarosław) 2:1 (0:1) rozegranym 19 bm. przy tłumnie zebranej publiczności na stadionie Sokoła o tytuł mistrza kl. B podokręgu przemyskiego, towarzyszyło ogromne zainteresowanie naszego grodu. Miały one bowiem zadecydować o tem, czy Ognisko, kroczące od zwycięstwa do zwycięstwa, dojdzie do rozgrywek o wejście do kl. A., gdyż Czuwaj ostatnio pokonawszy Hagibor i Ks. 28. zaczął poważnie zagrażać w tabeli Ognisku. Znając dobrą kondycję miejscowych, spodziewano się powszechnie ich zwycięstwa, tembardziej, że już pierwszy atak gospodarzy uwieńczony został w 1 minucie gry nader efektywnym golem (Tyszarski z podania Niezabitowskiego). Ognisko zachęczone prowadzeniem, rozwija w dalszym ciągu wcale piękną i technicznie rozumną grę, czem wywołuje szczere zadowolenie wśród publiczności. Ofiarna atoli i skuteczna gra miejscowych mogąca przeciwnika przyprowadzić o wysoką porażkę, nie podobała się widocznie p. sędziemu i raz po raz odgwisduje rzekome foule i „ręce” Ogniska, **tendencyjnie przeocząc takowe u przemyskich.** Te i dalsze widoczne mylne rozstrzygnięcia sędziego **przyjmuje publiczność zrazu spokojnie** w nadziei, że się nie powtórzą. **Przez cały czas 1-szej połowy goszczą miejscowi pod bramką Czuwaju, zmuszając pomoc i obronę do ciągłej defenzywy.** W tej części gry są miejscowi o klasę lepsi od gości, którzy tylko grają na czas i foulują. Rzadkie ich wypadki likwiduje doskonały beck Dyrdyk.

Po przerwie zaczyna się powoli sytuacja „wyjaśnić”, o tyle, że **Ognisko w myśl niezawodnie nakazu z góry, tego meczu nie śmie wygrać.** Daje to publiczności do poznania sam p. sędzia Tatarski. Oto niedługo po rozpoczęciu gry, dyktuje rzut karny do Ogniska **za rzekomy foul** czy rękę. **Nikt dosłownie nikt nie widział powodu** i zdaje się, że i sędzia nie był pewien za co go podyktował. No i Czuwaj wyrównuje. Na widowni, a wszczególności na trybunie zawrzało. **Zaczęto okrzykami protestować przeciw jaskrawie krzywdzącym orzeczeniom sędziego, który swą taktyką zdołał sprowokować nawet chłodnych zazwyczaj przedstawicieli prasy, z których Dr. R. nie zaważał się otwarcie go napiętnować.** Istotnie trudno było pohamować się w atmosferze jawnego gwałcenia przepisów i dyktatorskiego lekceważenie kardynalnych zasad słuszności przez sędziego. Jeśli sędzia **tendencyjnie** prowadzi zawody to nie może on oczekiwać od publiczności, która też zna przepisy, uznania czy choćby pobłażliwości, lecz przygotowany być musi na wyzwiska, protesty a nawet silniejszą reakcję. — To, cośmy bowiem w niedzielę widzieli na Stadionie Sokoła, było szczytem prowokacji ze strony sędziego. Nie dość bowiem, że niesłusznie zarządził rzut karny przeciw Ognisku i umożliwił tem Czuwajowi wyrównanie, nie raczył w dalszym ciągu widzieć częstych rażących offsidów, rąk i foulów gości, zarządzając za nie jakby na urągowsko rzuty wolne przeciw Ognisku.

Gra przez 15' toczy się na połowie boiska, a obustronne nierzadkie wypadki dają pole do popisu pracowitej pomocy Ogniska i prawemu obrońcy Czuwaju, który wraz z bramkarzem likwiduje kilka niebezpiecznych sytuacji. 10 minut przed końcem, biorą gospodarze inicjatywę i przeprowadzają szereg udanych ataków. Przed samym końcem przerzuca się gra pod bramką Ogniska. Goście biją rzut różny, powstaje zamieszanie, bramkarz pięścią odbija piłkę, którą otrzymuje jeden z napastników Czuwaju.

W chwili, gdy tenże strzela w kierunku bramki Ogniska, 4 graczy Czuwaju stoi na wyraźnym spalonym, tuż przed bramkarzem Ogniska, prawie na linii bramkowej, a sędzia mimoto uznaje goala dla Czuwaju i na tem grę kończy. W tem miejscu podkreślić należy, że identyczną bramkę dla Ogniska sędzia nie uznał. **Ten nieoczekiwany finał oto wyłączna zasługa sędziego p. Tatarskiego.** Zdenerwowana część publiczności wkracza z okrzykiem na boisko i otacza sędziego, z trybuny padają okrzyki pod jego adresem, temwięcej, że p. Tatarski dał już w ub. roku w Jarosławiu dowody, że jeśli chce to potrafi obiektywnie sędziować. Dziś jednak z całą premedytacją parł p. T. do unicestwienia ambitnej gry Jarosławian.

Całe zajście polegało dalej na tem, że jakieś nieodpowiedzialne jednostki z własnej inicjatywy, zajęły wrogie stanowisko wobec sędziego i graczy. Dzięki jednak dzielnej i istotnie sportowej postawie graczy i zarządu Ogniska wyszedł p. Tatarski bez szwanku, pozostawiając po sobie pamięć niesportowego postępowania, czego mu Jarosław długo nie zapomni.

Przypominamy, że „Express Jarosławski” ilekroć zachodziła potrzeba, z całą bezwzględnością występował w imię dobra sportu przeciw niesfornej części publiczności, z drugiej strony, nie dopuścimy do prowokacji około 2000 widzów przez stronnice prowadzenie zawodów przez p. sędziego Tatarskiego. Cała trybuna i łóże były szczelnie nabite doborową publicznością, wśród której znajdował się p. generał Wieczorkiewicz. Wystarczy nadmienić, że przedstawiciele prasy na widok „grubych” przeoczeń i to wyłącznie na korzyść drużyny przemyskiej, nie mogli się pohamować. Dla nas jest zupełnie obojętne, która drużyna wygrywa, lecz zwycięstwo ma być wynikiem wyczynu sportowego, a nie stronnictwo sędziego.

Zresztą zauważyliśmy w łóżach i trybunie Władze sportowe, a to p. Augustyna sekretarza Podokr. w Przemyślu, z Podkolegium sędziów w Przemyślu p. p.: Pillersdorfa E. wiceprezesa, Głowacza Andrzeja sekretarza oraz Daleckiego referenta obsady.

Z jarosławskich sędziów p. p.: Majora lekarza Dra Klocka, Zemanka por. 3 p. p. Leg. i Teleśnickiego Stanisława.

Władze sportowe w Przemyślu zapewne uznały powyższe zawody za poważniejsze, skoro na nie przybyły jako specjalna komisja zgodnie z komunikatem Nr. 7/31 Okręgowego Kolegium Sędziów piłki nożnej we Lwowie punkt 2, który w dosłownem brzmieniu opiewa: **„Przypomina się punkt 2 Kom. 6/31 traktujący o delegowaniu na poważniejsze zawody specjalnych komisji sprawozdawczych z pośród członków O. K. S. celem otrzymania dodatkowego sprawozdania o ewentualnych zajściach na zawodach”.**

Powołując się na powyższy komunikat do głębi oburzona opinia publiczna domaga się obiektywnego sprawozdania, a w ślad zatem unieważnienia powyższych zawodów i przeprowadzenia dochodzeń przeciw p. Tatarskiemu. Tego bowiem, w całym tego słowa znaczeniu, wymaga dobro sportu.

Z naszej strony, przyłączamy się do apelu pod adresem Magistratury sportowej i tuszymy nadzieję, że apel zupełnie uzasadniony w imię dobra sportu, odniesie pożądany skutek. Czekamy!

W końcu stwierdzić należy, że „sprawozdanie” zamieszczone w „I. K. C.” z dnia 23 bm. z powyższych zawodów wywołało tu powszechne oburzenie jako, że pochodzące widocznie z Prze-

myśla i inspirowane przez zainteresowanego czy też zainteresowanych stało w rażącej dysharmonii do istotnego przebiegu sprawy, natomiast co do obiektywności stało na tym samym poziomie co i sędziowanie p. Tatarskiego.

Czyby miało na celu „doppingowanie” Podkolegium sędziów? I my też panie (K. T.) powiadamy, że epilog tego skandalicznego wprost postępowania, ale ze strony p. sędziego Tatarskiego, rozegra się u władz podokręgu, który oczywiście wyciągnie odpowiednie konsekwencje ale nie takie, jakie sobie pan, Panie K. T. względnie inspiratorzy życzą.

**Hakoah (Wiedeń) — Reprezentacja Jarosław 6:1 (4:0)** Dnia 22 bm. miała publiczność jarosławska poraz pierwszy sposobność widzieć drużynę zagraniczną i podziwiać wspaniałą grę i technikę gości. Hakoah wystąpił w następującym składzie: Oppenheim, Schauer, Feldmann, Strohs, Plaschek, Freifeld, Hess, Eisenhoffer, Mermelstein, Ehrlich, Fischer. W pierwszej połowie przewaga gości, którzy w krótkich odstępach zdobywają 4 gole przez Eisenhofera 3 i Fischera. Po przerwie oblicze gry się zmienia. *Miejscowi pozbywają się tremy i rozwijają grę prawie równorzędną z Hakoahem.* Raz po raz ładnie na sposób Wiedeńczyków przeprowadzone ataki zagrażają gościowi. W 6' pada punkt honorowy dla miejscowych przez Strzelbickiego. Wszelkie ataki gości likwiduje obrona jakoteż wspaniale grająca para obrońców Dyrdyk i Szybalski. Karny dla miejscowych nie wykorzystuje Gałusza.

Sędziował dobrze p. Teleśnicki. Publiczności 1500 osób, W rozmowie z kierownikiem Hakoahu oświadczył nam tenże, że poraz pierwszy podczas swego objazdu po Polsce napotyka w mieście prowincjonalnym tak silnego przeciwnika. *Sheryw.*

### Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

### Profokul jednostronny

spisany, dnia 21. lipca 1931, r. w Jarosławiu, przez zastępców p. Dra Eryka Reslera: Dra Ignacego Seidenwerga i Mgra. Henryka Sandiga, w sprawie honorowej przeciw p. Maksymiljanowi Meistrowi.

Dnia 16 b. m. na Walnem Zebraniu Stowarzyszenia „Samopomoc” dla niesienia pomocy akad. żyd. w Jarosławiu, p. Dr. Eryk Resler, został jako Przewodniczący tegoż Zebrania uderzony z tyłu przez Maksymiljana Meistra w twarz. Na skutek powyższej czynnej zniewagi, p. Dr. Eryk Resler zażądał od p. Maksymiljana Meistra satysfakcji w drodze honorowej. P. Maksymiljan Meister wezwanie przyjął i wyznaczył jako swoich zastępców p. p. A. Stechlera i Mgra M. Metala. Na zwołanych przez zastępców obu stron posiedzeniach w dniach 18 i 20 bm. zastępcy p. Maksymiljana Meistra sprzeciwili się załatwieniu sprawy wedle kodeksu honorowego, żądając przekazania jej sądowi polubownemu, co według kodeksu honorowego jest niedopuszczalne i tem samem odmówili zadośćuczynienia honorowego.

Wobec powyższego opierając się na § 223 kodeksu honorowego Władysława Bosiewicza, stwierdzamy, że sprawa niniejsza została dla p. Dra Eryka Reslera honorowo załatwioną.

Jarosław, dnia 21 lipca 1931.

Dr. Ignacy Seidenwerg wr.      Mgr. Henryk Sandig wr.  
Jarosław, ul. Kraszewskiego      Jarosław ul. Kilińskiego

Wobec tego, że zniewaga dokonana została publicznie postanowiliśmy honorowe jej załatwienie opublikować.

Dr. Ignacy Seidenwerg wr.      Mgr. Henryk Sandig wr.

**Dnia 21 sierpnia br.  
o godzinie 10-ej rano  
w Sądzie Grodzkim  
w Pruchniku** odbędzie się

**LICYTACJA**  
na CEGIELNIĘ i DOMEK  
MUROWANY z wielkim  
OGRODEM

Bliższa wiadomość w handlu S. Baumgartena



Jeśli czyszcibut w swej  
skrzynce  
Pastę ERDAL z żabą  
ma,  
To dowód bardzo  
wymowny,  
Że o buty gości dba.

Pasta do obuwia  
**Erdal**  
Wyrób krajowy

**Reklama**

**dźwignią**

**handlu!**

**Lato**

nastąpiło i znów rozpoczęły swe panowanie jasne, powiewne szaty. — Moda daje pierwszeństwo żywym kolorom, — lecz jakże często taka piękna sukienka już po pierwszym czyszczeniu staje się niepokalną i wypłowiałą. Przyczyna tego leży w użyciu gryzących mydeł i środków do prania zawierających tlen, które wnet „samodziałająco” zniszczyły i wypławiły najżywsze kolory. Unikajcie więc Szan. Panie tych przykrości i strat! Skoro łagodna i zawierająca glicerynę pianą z pięknego mydła „Kollontay” nie szkodzi nawet delikatnej skórze dziecka, to i mydło „Kollontay” ochroni szaty letnie Szan. Pań przed szkodą. — Proszę jednak nie kupować nigdy innego mydła wychwalanego za „taksamo dobre” i zważać na znak ochronny „pralka”!

**Mydło Kollontay**

z pralką

„Zastępca na Jarosław i okolice:  
**WOLF STEINBOCK Jarosław, Rynek 7.**  
TELEFON 55.”

### ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych  
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165  
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne  
Warunki zapłaty według umowy.

### ZAWIADOMIENIE.

Dla Jarosławia oddałem obecnie  
wyłączne zastępstwo moich wyrobów  
firmie

**DOM TOWAROWY  
IMPERIAL**

Wskutek tego nie dostarczam więcej  
moich wyrobów innym sklepom,  
a obuwie z mojej fabryki sprzedawane  
będzie w Jarosławiu wyłącznie  
w magazynie powyższej firmy.

**F. L. Popper**  
Fabryka obuwia  
Chrudim.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”

### Na sezon jesienny 1931 r.

poleca

**NAWOZY SZTUCZNE a to:**  
**sól potasową krajową,**  
**kainit zwykły i mielony,**  
**tomasynę,**  
**superfosfat mineralny i kostny,**  
**azotniak mielony i granulowany,**  
**siarczan amonu,**  
**wapno palone mielone,**

w całowagonowych ładunkach, wprost z kopalni i fabryk, tudzież w drobnych ilościach ze swego magazynu w Jarosławiu.

Spółdzielczy

**BANK ROLNICZY**

z ograniczoną odpowiedzialnością  
w JAROSŁAWIU.

### Kto

chce najtaniej kupić

Cement  
Wapno  
Gips  
Papę  
Szamotkę  
Dachówkę

niechaj się zwróci do firmy

**M. OKOŃ**

JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego

TELEFON Nr. 6.